

Prawosławny Punkt Duszpasterski
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

Biały Anioł

Nr 6 (17)

8 lutego 2009 r.



NIEDZIELA O CELNIKU I FARYZEUSZU

Wielkiego męczennika Teodora Stratelatesa,
Proroka Zachariasza, św. Sawy II arcybiskupa Serbii

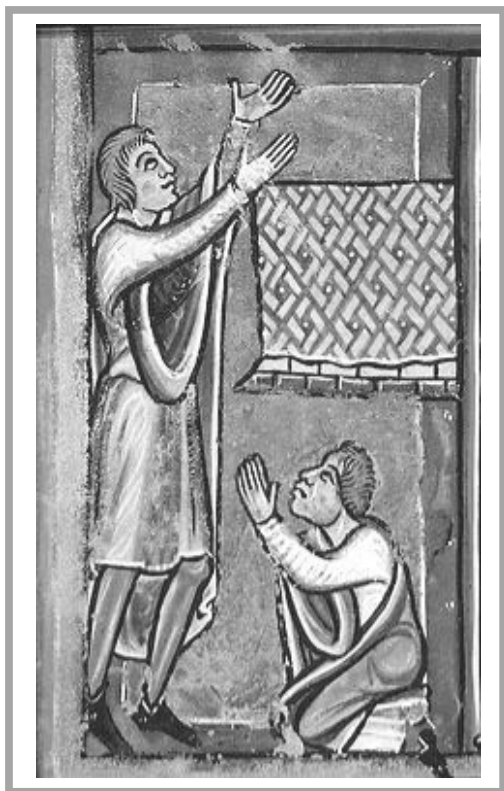
Ewangelia według św. Łukasza (18, 10 – 14)

W owym czasie powiedział Jezus przypowieść następującą: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdiercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam". Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się uniza, będzie wywyższony».

Drugi list św. Apostoła Pawła do Tymoteusza (3, 10 – 15)

Dziecię Tymoteuszu! Poszedłeś śladem mojej nauki, sposobu życia, zamierzeń, wiary, cierpliwości, miłości, wytrwałości, prześladowań, cierpień, jakie mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniosłem - a ze wszystkich wyrwał mnie Pan! I wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie Jezusie, spotykają prześladowania. Tymczasem ludzie źli i zwodziciele będą się dalej posuwać ku temu, co gorsze, błędząc i innych w błąd wprowadzając. Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie.

Rozważania niedzielne



Zastanówmy się, na czym polegała słabość modlitwy faryzeusza. Sądził, że postępował jak człowiek sprawiedliwy, a jednak nie odszedł do domu usprawiedliwiony. Jego dobre uczynki skażone były grzechem pogardy i osadzania innych ludzi, w tym celnika. Uznawał siebie za sprawiedliwego, a odmawiał innym bycia sprawiedliwym. Tak naprawdę on się nie modlił, tylko informował Boga, jak "dobrym" był człowiekiem, przedstawiając Mu dowody swej nienaganności. Wszystko, co powiedział faryzeusz było pewnie prawdą, bo skrupulatnie odmierzał dziesięciny (nawet te nie nakazane w zakresie jego obowiązków) i pościł, i nie był podobny do innych ludzi. Niestety, nie może dobrze się modlić ten, kto pogardza swoim bliźnim, bo modlitwa ma wznosić nasze myśli i serca do Boga, a nie wynosić nas nad braci i siostry.

Czy nie mamy w sobie postawy faryzeusza? Dobrze wiemy, co jest nakazane, a co zabronione. Może nasze dobre uczynki budują tylko w nas samych nienaganne "ja", własną sprawiedliwość i wyniosłość? Chrystus w tej przypowieści wyjaśnia, że do domu odszedł usprawiedliwiony – z miłosierdziem i przebaczeniem Boga – celnik, faryzeusz zaś odszedł tylko ze swoją własną sprawiedliwością. Kiedy człowiek przyjmuje w życiu i w modlitwie tylko postawę faryzeusza, pewnie nie przekroczy progu miłosierdzia Boga.

Zwróćmy uwagę na to, że przedmiotem modlitwy faryzeusza jest "ja": Ja poszczę; ja daję; ja nie jestem jak inni. A w modlitwie celnika przedmiotem modlitwy jest Bóg: «Boże, miej litość dla mnie grzesznika!»

Celnik nie porównywał się z innymi: ani z faryzeuszami, ani z większymi niż on sam grzesznikami. Nie wyliczał swoich uchybień. Prosił Boga tylko o miłosierdzie. Wiedział, że sprawiedliwie może osądzać tylko Bóg, bo On jest Sprawiedliwością i Prawdą. Zwróćmy uwagę na postawę celnika: «stał z daleka i nie

śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi». W pokorze przyznawał, że jest grzesznikiem; i właśnie ta pokora zdobyła mu przychyłność Boga. W czasach Jezusa Chrystusa celnicy byli powszechnie znienawidzeni, bowiem popełniali przestępstwa przeciw sprawiedliwości, przeciw ojczyźnie, przeciw Bogu i religii Prawa. Spełniając swój urząd okradali swych ziomków i uchodzili za ludzi nieczystych z powodu licznych kontaktów z poganami. Jednak Bóg przyjął modlitwę celnika. Rozważmy, przed czym przestrzega nas Syn Boży w tej przypowieści? Niewłaściwie jest oceniać tylko według tego, co Bogu dajemy, gdyż może to prowadzić do pychy. Dwóch ludzi przyszło do świątyni, aby się modlić. Jednoczyło ich: pragnienie bycia sprawiedliwymi, modlitwa, jedno miejsce – świątynia. Czynili to, co ze swej natury powinno być mile Bogu: modlili się. Jakże jednak różne skutki miał ich wysiłek. Modląc się nie można również przeoczyć, że Jezus opowiedział tę przypowieść tym: «co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili». W modlitwie faryzeusza i każdego, kto sadzi, że doznaje usprawiedliwienia dzięki własnym zasługom, zawsze istnieje pokusa manipulowania Bogiem, Panem nieba i ziemi. «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik». To my jesteśmy tymi ludźmi – jednymi i drugimi jednocześnie. Ponieważ tak jak celnik jesteśmy grzesznikami i tak jak faryzeusz jesteśmy przekonani o własnej sprawiedliwości.

Prośmy zatem Boga, aby pomógł nam wyzwolić się z egoizmu, abyśmy odchodzili z modlitewnego spotkania w naszych cerkwiach i domach prawdziwie usprawiedliwionymi przez łaskę i miłosierdzie Boże.

Ks. Artur Aleksiejuk

Wielki męczennik Teodor Stratelates

Wielki męczennik Teodor Stratelates pochodził z Azji Mniejszej. W położonym nad brzegiem Morza Czarnego mieście Herakleia (obecna Turcja) sprawował funkcję wojewody (stratelatesa). Swym pobożnym życiem i łagodnym sposobem sprawowania władzy spowodował, że znaczna część mieszkańców miasta biorąc z niego przykład przyjęła wiarę chrześcijańską. Gdy władca kraju dowiedział się o tym, przybył do Heraklei i rozkazał, aby wojewoda oddał cześć pogańskim bożkom. Ponieważ nie uczynił tego i niewzruszenie trwał w swej wierze, rozkazano poddać go torturom.

Św. Teodor był męczony na różne sposoby. Gdy żaden z nich nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, postanowiono go ukrzyżować i pozbawić oczu. Nocą jednak męczennikowi objawił się anioł, który zdjął go z krzyża i całkowicie przywrócił do zdrowia. Gdy następnego ranka przyszli żołnierze, aby wrzucić ciało do morza, zobaczyli że jest zupełnie zdrowy i sami uwierzyli w Chrystusa. Również

wielu innych pogan, będących świadkami tego cudownego wydarzenia przyjęło wiarę chrześcijańską. Gdy władca dowiedział się o całym zdarzeniu rozkazał ściąć Teodora. Miało to miejsce w 319 r.

Na ikonach święty Teodor Stratelates przedstawiany jest w zbroi rzymskiego żołnierza, zazwyczaj z piką w prawej dłoni i tarczą w lewej. Jest mężczyzną w średnim wieku o jasnokasztanowych, kędzierzawych włosach i krótkiej, niekiedy spiczastej brodzie. W niektórych ujęciach pikę zastępuje krzyż. W jego szatach dominuje czerwień oraz jasne kolory.

Imię Teodor pochodzi ze złożenia dwóch greckich słów: *Theos* - "Bóg" i *doros* - "dar, darowany". Słowiańskim odpowiednikiem tego imienia jest imię Bogdan lub Bohdan.

Terminy nabożeństw

W tym tygodniu w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **14 lutego** (sobota)
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **15 lutego** (niedziela)
Święta Liturgia – godz. 10.00.

Serdecznie zapraszamy!

Adres: 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>

Nr konta: 33 1240 6074 1111 0010 2337 3609.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Artur Aleksiejuk, nr tel. – 603037770.